

Zdobycie praktyki handlowej ułatwi zarządzenie Min. Skarbu

Na skutek starań Zw. Izby Przemysł. - Handl. Min. Skarbu wydało okólnik, na podstawie którego pośrednicy handlowi, wykupujący świadectwa przemysłowe kat. II b na osobiste zajęcia przemysłowe, mogą zatrudniać dwóch absolwentów szkół handlowych w okresie dwóch lat od daty ukończenia przez nich szkoły.

Należy przy tym podkreślić, iż dotyczy to absolwentów szkół handlowych wszelkich typów i stopni.

W razie zatrudnienia dwóch ab-

solwentów pośrednicy handlowi wykupujący świadectwa przemysłowe wyższej kategorii; — ulga powyższa przysługuje z urzędu bez składania indywidualnych podań; ma ona zastosowanie od dnia 1 lipca 1938 r.

Słuszne to zarządzenie Min. Skarbu rozszerza poważnie możliwości zatrudnienia i zdobycia praktyki przez absolwentów szkół handlowych i niewątpliwie stanie się jeszcze jednym bodźcem zachęty młodzieży do wyboru zawodu kupieckiego.

LUCJAN NADOLSKI

Robotnik, b. członek O.W.P. i O.N.R. zasłużony działacz narodowo - radykalny na terenie Pruszkowa. Urodzony 9.1.1912, zmarł dnia 7 bm. po długich i ciężkich cierpieniach.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Kościelnej Nr. 1 w Pruszkowie do miejscowego kościoła nastąpi w dniu 9 bm. o g. 17. O czym zawiadamiaja PRZYJACIELE I KOLEDZY

Żybuła przyjaciół i przeciwników

Kto jest żydem?

Otrzymałmy od jednego z przyjaciół naszego pisma następującą uwagę:

W nr. „ABC” z dnia 22 czerwca ukazał się artykuł wstępny podpisany inicjałami J. K. p. t. „Kto jest żydem”. Wydaje mi się, że teza postawiona w artykule tym nie jest słuszna. Autor artykułu, pod którego cyframi nie trudno jest się domyślić p. red. Jana Korolca, uważa, że odpowiedź na pytanie kto jest żydem, mieć musi charakter ogólnikowy, że żydem jest ten kto posiada cechy ducha żydowskiego. Jest to sformułowanie nietylko ogólnikowe, ale i, w moim przekonaniu, niebezpieczne.

W okresie, który przeżywamy obecnie, okresie systematycznego odgradzania się we wszystkich niemal dziedzinach życia polskiego od żydów, jest rzeczą konieczną ustalenie, w sposób nie nasuwający żadnych wątpliwości, kogo za żyda należy uważać. Jest to konieczne tym więcej, że zdarzają się już i będą niewątpliwie zdarzać trudności i nawet zatarczy przy eliminowaniu z organizacji i związków polskich ludzi pochodzenia niewątpliwie żydowskiego, którzy zasłaniać się będą swym rzekomo polskim duchem, którego oczywiście nikt sprawdzić ani dowiedzieć jego braku, niezwłocznie nie zdoła.

Nie jestem bynajmniej zwolennikiem rasizmu. Uważam, że nie krew i ciało, ale psychika decyduje przede wszystkim o wartości człowieka. Ponieważ jednak doświadczenie i statystyka uczy, że duch i psychika w wielu wypadkach, nawet w olbrzymiej większości wypadków zależna jest od środowiska, wychowania i tradycji decyduje okres czasu w którym się psychika człowieka w tych lub innych warunkach kształtowała, zdaniem moim przyjąć w sposób wyraźny pewnego minimum pokoleń chrześcijańskich — jako cenzus z punktu widzenia politycznego jest rzeczą konieczną.

Naturalnie, ustalenie, że żydem niewątpliwym jest ten, kto nie może się wykaazać, że ojciec, matka, dziad i babka jego — byli

chrześcijanami — dawać może także okazję do nadużyć.

Sam spotkałem się z tego rodzaju interpretacją powyższej zasady, że jeśli czyjś dziad w podziemnym będąc wieku ochrzcił się wraz z synem, to wnuk stał się tym samym Polakiem w trzecim pokoleniu. Oczywiście jest to rozumowanie żywo przypominające metody talmudu, aczkolwiek w danym wypadku pochodziło od kato-

lickiego księdza nie orientującego się należycie w nastrojach panujących w młodym pokoleniu.

Reasumując zatem, uważam, że artykuł p. Korolca należałoby skorygować w ten sposób, że na pytanie kto jest żydem, należy odpowiedzieć, żydem jest ten kto posiada cechy ducha żydowskiego i ten czyj ojciec i dziad (matka i babka) byli wyznania mojżeszowego.

Zawiedzeni wrogowie faszyzmu Inauguracja żniw we Włoszech Plany wszędzie dopisały

Rzym, w lipcu

W poniedziałek 4 lipca na polach pontyjskich odbyła się wspólna uroczystość inauguracji żniw we Włoszech. Zgodnie z przyjętym już zwyczajem, żniwa rozpoczęły sam Duce Mussolini. Uroczystość inauguracji w bieżącym roku obchodzona jest w całej Italii ze specjalną radością. Bierze w niej udział bezzala cała ludność Włoch. Symboliczne ceremonie transmitują wszystkie stacje radiowe.

Radość jest rzeczywiście uzasadniona.

Nie sprawdziły się pesymistyczne prorocтва i przewidywania kłesi, jaką miało ponieść włoskie rolnictwo z powodu niezwyklej upałów, panujących w Italii do kwietnia. Według informacji, nadchodzących z poszczególnych prowincji kraju, żniwa tegoroczne dają wyniki normalne, a w niektórych okolicach zbiory przewyższają nawet zapewne wyniki lat poprzednich. Wielkie ulevy, które przysłyżły w końcu kwietnia — nie były widać jeszcze spóźnione.

Rząd, w przewidywaniu kłesi, wydał jednak w międzyczasie szereg zarządzeń wyjątkowych, aby nie dopuścić do możliwego kryzysu zbożowego, a przede wszystkim odsonać konieczność importu z zagranicy. Między innymi wprowadzono obowiązek dodawania do maki żytniej i pszennej 20 proc. kukurydzy, wydano surowe przepisy przeciwko spekulacji zbożem i maki, wprowadzono specjalną kontrolę nad piekarniami i t. d. Dalo to, rzecz prosta, powód prasy wrogiej faszyzmowi we Francji i Anglii do snucia przeróżnych koncepcji na temat załamania się polityki włoskiej. Pisano o zmianach, jakie będzie musiał Mussolini zastosować z powodu kłesi zbożowej, w swej taktyce hiszpańskiej, mówiono nawet o konieczności zwrócenia się Włoch do rządu angielskiego z prośbą o udzielenie pożyczki.

Dziś wszystkie te przypuszczenia i przewidywania straciły grunt pod nogami.

Przed dwoma dniami odbyło się w Rzymie posiedzenie Korporacji zbożowej, na którym, przewodniczący oświadczył Mussolini. Udział jego w posiedzeniu tym świadczy dobitnie o znaczeniu, jakie dla

rządu włoskiego posiada w chwili obecnej zagadnienie polityki zbożowej. Samowystarczalność w tej dziedzinie jest częścią składową całego planu zmierzającego do samowystarczalności gospodarczej Italii pod każdym względem, a plan ten jest obecnie naczelnym hasłem Mussoliniego (Al. K.)

„Polska jest naszą Matką” wola młodzież polska w Opolu

OPOLE, 8.7. W miejscu pielgrzymkowym Polaków Śląska, na Górze Chelmskiej (św. Anny), odbyło się w niedzielę dn. 3 b. m. wspaniały Zjazd Młodzieży Polskiej ze Śląska Opolskiego. Podczas uroczystego nabożeństwa pod gołym niebem, na placu przed Grota, poświęcony został nowy sztandar Związku Młodzieży Polskiej - Katolickiej na Śląsku Opolskim. Po południu w polskiej posiadłości na „Chelmskim Wierchu” odbył się Zjazd, na który przybyło przeszło tysiąc rzesze młodych uczestników.

Wygłoszone na Zjeździe liczne przemówienia, tchnęły gorącym uczuciem narodowym i twórczym zapalem. Na Zjeździe były obecne delegacje młodzieży ze wszystkich terenów Rzeszy, zamieszkałych przez ludność polską.

Zjazd przyjął huraganem oklasków następującą rezolucję: „Młodzi Polacy, przedstawiciele

le wszystkich organizacji i ośrodków Młodzieży Polskiej na Śląsku, zebrani na Zjeździe na Górze św. Anny w dniu 3 lipca 1938 r. stwierdzają: Prawdy Polaków, ogłoszone na Wielkim Kongresie Polaków w Niemczech, a mianowicie:

Prawda pierwsza: Jesteśmy Polakami! Prawda druga: Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci! Prawda trzecia: Polak Polakowi bratem! Prawda czwarta: Codziennie Polak Narodowi służy! Prawda piąta: Polska Matką naszą, o Matce nie wolno mówić źle!

— Oto nasze prawdy. Na nich budujemy nasze życie, według nich pracować i walczyć będziemy dla sprawy polskiej w jednolitych

ci z całym społeczeństwem polskim w Niemczech, a pod znakiem Rodła.

Pracą i walką Ojców i Przedków naszych związani jesteśmy z ojczyzną ziemią śląską. Na tej ziemi mi chcemy pracować, a dziedzictwo przekazane przez Ojców, pomnażać.

Wzywamy całą Młodzież Polską na Śląsku, wszystkich synów Narodu Polskiego na tej ziemi zamieszkałych do wstąpienia do naszych organizacji młodzieżowych. Złączmyśmy wszystkie siły, aby na tej ziemi wyrosła młodzież polska wielkiego Ducha, ofiarne-go Serca i pracowitych rąk.

W walce o polskość, my musimy wygrać!”

Likwidujemy żydów

broшура Biblioteki społeczno-politycznej

„ABC”

do nabycia

we wszystkich kioskach

Cena 5 Gr.

Litewski attaché handlowy w Polsce

Wobec przewidywanego zaćśnienia stosunków gospodarczych polsko-litewskich, nastąpić ma w najbliższym czasie nominacja attaché handlowego przy poselstwie litewskim w Warszawie.

Wiedeń, w lipcu 1938

Austria znajduje się w stanie ujednolicania i upodobniania z Niemcami: te same więc już noszą mundury żołnierze, te same przysługują tytuły urzędnikom, nawet ujednolicone zostało już teraz częściowo ustawodawstwo. I te same tytuły oraz tę samą co w Berlinie treść zawierają gazety austriackie. Nawet dawny „Neues Wiener Journal” zaopa-

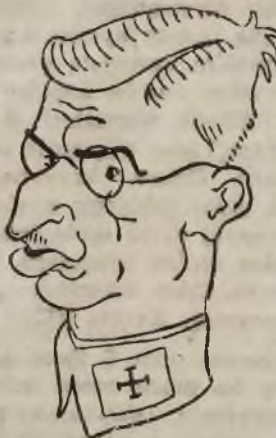
trzony już jest w swastykę i oficjalnie „zgleichszaltowany”.

Jednego jednak nie łatwo da się ujednolicić, a mianowicie wesołego i lekkiego usposobienia wiedeńskiego, różniącego się tak bardzo od Berlina. Zupełnie inni są tutaj ludzie, rozmowni, serdeczni, dowcipni — niemal że czarujący. Niema żadnego śladu z berlińskiej szorstkości i „piwnej” lojalności oraz tej pewności siebie i lekceważenia innych, która tak szybko zraza do Niemców każdego cudzoziemca w Berlinie. Nie ma go nawet i „urzędowy” nasz „cicerone”, Kreisleiter jedno go z wiedeńskich okręgów, przydzielony do towarzystwa i oczywiście odpowiedniej propagandy. Rozmowa z nim na najpoważniejsze tematy toczy się więc w tonie wesołym i lekkim, w atmosferze mimo wszystko pewnego wzajemnego zaufania. Jesteśmy przecież w Grinzingu, a na stole perli się w kielichach wino, — piwo zostało w Berlinie.

DAWNIEJ, A DZIŚ

Mówi nam o czasach minionych, o prześladowaniach znoszonych przez „nielegalnych” nazich za czasów Schuschniggowa-

skich. Więzienia, obozy koncentracyjne, zwalnianie z pracy, donosicielstwo i „Front ojczyzny”, „organizacja urzędników i ludzi zależnych”, operująca pięknymi frazesami o patriotyzmie i zgo-



SCHUSCHNIGG

dzie narodowej, a równocześnie i najgorszymi metodami teroru moralnego i fizycznego — to wszystko przewija się przed naszymi uszami. Nie trudno jest jednak właśnie nam wszystkim to zrozumieć.

Czy dzisiaj stosunki te minęły w Austrii, czy też jedynie zmieniły się role. Nawet przy winie i przy szczerej, wzajemnej rozmowie, nie można zapominać o tej „odwrotnej stronie” nie tyle medalu, ile obozu koncentracyjnego. Hitlerowcy tutaj zapewniali, że w dniu 27-ym marca zapomnieli o zemście i przebaczyli wszystkim swym przeciwnikom, a dziś stosują represje jedynie wobec żydów i wobec wszystkich, którzy za dawnych czasów popełniali bezprawia i rzeczywiste świństwa. A tych ma być w całej Austrii jedy nie 3780. I to jest duża cyfra, a poza tym nie można wierzyć przecież oficjalnym zapewnieniom. W gruncie rzeczy terror i przymus moralny, a nierzadko i fizyczny, istnieje nadal w Austrii — przynaj-

mniej jednak trzeba, że zmieniło się jego napięcie i nastawienie. Sam Bürckel dba zresztą o pozory praworządności i sprawiedliwości. Niezawsze się mu to udaje, — ale mimo to żydowskie wiadomości o „szalejącym terrorze”, są mocno przesadzone.

SCHUSCHNIGG A GRAMOFON

Kto jest jednak zniechęcony przez zwycięskich hitlerowców, to dawny dyktator Schuschnigg. Przekonać się o tym można w Wiedniu na każdym kroku. I teraz rozmowa schodzi na ten temat. „Cicerone” nasz opowiada, że jako jeden z dawniejszych przywódców tajnej organizacji, musiał niejednokrotnie pocieszać swych ludzi i zachęcać do wytrwania. Mówił wówczas najcześnie, że wprawdzie teraz oni cierpią biedę i prześladowania, a „ten drań” Schuschnigg rozpiera się w pałacach rządowych i luksusowych samochodach, jednak los jego jest naprawdę nie do pozazdrośczenia. „Bo gdy my, jeśli nie zginiemy na chwałę ojczyzny i partii, — to prędzej czy później doczekamy się zwycięstwa, to Schuschnigg oścaza dziś zewsząd nienawiść i pogardę, a koniec jego jest już blisko. I tragiczna będzie dla niego ta chwila, gdy pozabawiony oficjalnych frazesów, sta nie oko w oko ze rzeczywistością, i gdy na tej rzeczywistości zobaczy wówczas swą prawdziwą małość.

„A jak jest dzisiaj — przecież Schuschnigg jest dziś chyba najbardziej nieszczęśliwym człowiekiem na świecie. Nawet chociażby otaczany go w obecnym więzieniu wszystkie wygodny, chociażby nie stosowano wobec niego żadnych represji, to przecież już samo ustawienie obok w pokoju gramofonu i nagrywanie na nim codziennie płyty z własnymi, dawnymi mowami napauszonymi, to samo już przecież musi być dla niego największą torturą. Podówczas to co się mówiło, — i to co dziś jest w rzeczywistości, — to przecież pojąć własną swą śmieszność i wpływającą z niej tragedię”.

Nietrudno wówczas było dojrzeć w oczach naszego „Kreisleitara” odbłysek zadowolenia i jakiegoby złośliwości. Widać było, że te jego „teoretyczne” napozór wywody o „gramofonie i tragedii psychicznej” — niezbyt dalekie są od prawdy, coś z tymi płytami z dawnego okresu sztucznej świetności Schuschnigga, musiało być prawdą. Nie powiedziano nam niczego konkretnego o Schuschnigg, a jednak powiedziano o nim wiele.

SCHUSCHNIGG — PRZESTROGA

Mowa pełna frazesów i sztucznego przekonania o swych wartościach, — zrekonstruowana w gramofonie po kilku miesiącach w zupełnie odwróconych warunkach. Śmieszna to rzecz, ale równocześnie i poważna. I warto jest, by pomyśleli o tym wszyscy, którzy znajdują się w podobnej, jak dawniej Schuschnigg sytuacji, którzy korzystając z wygodnych pozycji „taktycznych”, stroją się w togi patriotycznych katonów i w koturny narodowych bohaterów, podczas gdy rzeczywistość wygląda zupełnie odmiennie. A już w każdym razie nie należy takim politycznym mówcom nagrywać swych słów na płytę. Kanclerz Schuschnigg nauczył, jak bardzo to może być śmieszne i niebezpieczne.

ST. KAMINSKI

Służba pracy w Rumunii

BUKARESZT, 8.7. Rząd rumuński postanowił wprowadzić obowiązkową służbę pracy dla młodzieży, która kończy szkołę średnią. Każdy absolwent będzie mógł otrzymać dyplom dopiero po odbyciu kilku - miesięcznej pracy. Praca ta służyć ma do podniesienia kultury wsi.

„ABC” walczy o Wielką Polskę!